

Streszczenie:

Artykuł omawia poglądy przedstawicieli Szkoły Austriackiej na rolę bankowości i pieniądza w gospodarce wolnorynkowej. Autor prezentuje poglądy Austriaków na rolę banku centralnego i rządu w wywoływaniu zjawisk inflacyjnych i jednocześnie powodowanie cykli koniunkturalnych. Autor formułuje tezę, że przyczyną obecnego kryzysu finansowego nie jest wolny rynek, czy chciwość kredytodawców lub kredytobiorców ale błędna polityka rządu w sferze ustawodawstwa (akt o reinwestowaniu w społeczność) i błędna polityka FED opierająca się na „dostarczaniu płynności”, i utrzymywaniu sztucznie niskich stóp procentowych.

**Szkoła Austriacka w ekonomii i naukach społecznych**

Pojęcie „Szkoły Austriackiej” w ekonomii jest pojęciem umownym, które ma definiować pewien określony sposób patrzenia na ekonomię czy państwo. Sam termin „Szkoła Austriacka” wywodzi się po prostu z faktu, iż pierwsi myśliciele uprawiający określony i specyficzny sposób myślenia o ekonomii byli Austriakami. Obecnie mówienie o ekonomistach, iż jest „Austriakiem” nie ma nic wspólnego z faktem pochodzenia a jedynie ze sposobem myślenia i uprawiania nauki. Na marginesie można tylko dodać, że dzisiaj większość „Austriaków” jest Amerykanami a sam Instytut Misesa ma siedzibę w Auburn w Alabamie.

W podręcznikach z historii myśli ekonomicznej jako założyciela szkoły austriackiej wymienia się Carla Mengera, jednego z twórców reguły użyteczności krańcowej, która według ekonomistów austriackich pozwoliła wreszcie wyjaśnić paradoks wartości (na przykład paradoks wartości wody i diamentu) oraz umożliwiła na gruncie teoretycznym odrzucenie teorii wartości opartej na pracy. Joseph Schumpeter, twierdził nawet, iż Carl Menger ze swoją koncepcją subiektywnych podstaw wartości ekonomicznej, podważył cały system ricardiański oparcia wartości na koszcie pracy lub koszcie produkcji<sup>1</sup>. W pracy *O pochodzeniu pieniędzy* Carl Menger przedstawił dodatkowo w sposób przekonujący koncepcję pieniądza jako produktu samorzutnie powstającego na wolnym rynku<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. Schumpeter, *Ten Great Economists*, New York, 1951, s. 86.

<sup>2</sup> C. Menger, *On the Origins of Money*, *Economic Journal*, volume 2, (1892) artykuł dostępny na stronie internetowej (dostęp 21.11.2008): <http://socserv.mcmaster.ca/econ/ugcm/3113/menger/money.txt>

Omawiając Szkołę Austriacką nie sposób nie wymienić takich przedstawicieli szkoły jak Ludwig von Mises, Friedrich von Hayek czy Murray Rothbard. Z tych trzech osób najbardziej rozpoznawalny jest Friedrich Hayek – choćby z faktu, iż w 1974 roku otrzymał nagrodę nobla z ekonomii. Hayek był także uważany za jednego intelektualnych przywódców liberalnych reform z lat osiemdziesiątych, które dokonały się w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych pod rządami Margaret Thatcher i Ronalda Regana. Margaret Thacher, prezentując na jednej z konferencji prasowych książkę Hayeka *Konstytucja wolności*, stwierdziła, że tezy tam zawarte są „tym w co wierzymy”. Sam Hayek był jednocześnie niezwykle krytyczny w ocenie roli brytyjskich związków zawodowych i uważał, że ich sposób działania i prawne przywileje naruszają zasadę równego traktowania i tym samym zasadę rządów prawa. Jego krytyczna i bezkompromisowa postawa spowodowała, że gdy Margaret Thatcher rozpoczęła prawną batalię o ograniczenie roli związków zawodowych, została oskarżona przez związkowców o to, że „dała się opętać obłąkanemu profesorowi Friedrichowi von Hayekowi”<sup>3</sup>. W rzeczywistości, sam Hayek uważał, iż do 1980 roku w Wielkiej Brytanii związki zawodowe były „największą przeszkodą we wzroście standardu życia pracowników jako całości (...) główną przyczyną ogromnych różnic w płacy pomiędzy najlepiej i najgorzej opłacanymi pracownikami (...) największym źródłem bezrobocia oraz głównym powodem słabnięcia gospodarki brytyjskiej”<sup>4</sup>.

Charakterystyczną cechą wielu myślicieli austriackich jest rozszerzenie perspektywy badawczej daleko poza zainteresowania stricte ekonomiczne. Początkowe prace Hayeka czy Rothbarda koncentrowały się na aspektach ekonomicznych, jednak obaj myśliciele systematycznie przemieszczali akcenty na takie obszary jak analiza funkcjonowania otoczenia instytucjonalnego czy efekty interwencjonistycznej działalności rządów.

Szkoła Austriacka jest niewątpliwie szkołą ekonomiczną, niemniej wokół jej postulatów badawczych i wysuwanych wniosków rozwija się ruch polityczny, który Murray Rothbard nazwał libertarianizmem. Zwolennicy Szkoły Austriackiej odpowiadają się więc za wolnym rynkiem, wyeliminowaniem interwencji rządowych, zmniejszeniem lub zniesieniem obciążeń podatkowych, powrotem do standardu złota (przede wszystkim Murray Rothbard), likwidacją systemu rezerw cząstkowych i zniesieniem banku centralnego.

Zanim omówię szerzej propozycje austriackie wymienione powyżej, chciałbym odpowiedzieć na pytanie czy i po co prawnicy powinni zajmować się zagadnieniami

---

<sup>3</sup> P. Johnson, *Odzyskanie wolności*, Poznań 2002, s. 151. Johnson przypisuje te słowa działaczowi związkowemu – Panu Michaelowi Foot, Hayek ma być obłąkany bo „nienawidzi wolnych instytucji” jakimi jego zdaniem są związki zawodowe.

<sup>4</sup> F.A. Hayek, *Economic Freedom*, Oxford 1991, s. 344.

ekonomicznymi. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na wykształcony Stanach Zjednoczonych ruch jurysprudencji pod nazwą ekonomicznej analizy prawa (*law and economics*), którą można zdefiniować jako zastosowanie teorii ekonomicznych do badania procesu tworzenia prawa, jego struktury, procesów w nim zachodzących oraz wpływu prawa i instytucji prawnych na ludzi, gospodarkę i państwo. Pomiedzy ekonomiczną analizą prawa a szkołą austriacką istnieje szereg różnic, także w spojrzeniu na samą ekonomię, niemniej należy podkreślić, iż interdyscyplinarne badania nad prawem i ekonomią wydają się dzisiaj dość rozpowszechnione i potrzebne.

Zwolennicy szkoły austriackiej w przeciwieństwie do ruchu *law and economics* postrzegają wpływ prawa na gospodarkę w większości jako destrukcyjny. Ludwig von Mises zwracał wręcz uwagę, że „jedyną alternatywą jest albo prawo stanowione, albo prawo ekonomiczne”<sup>5</sup>. Wykorzystywanie więc prawa jako narzędzia służącego zarządzaniu procesami społecznymi na bazie austriackiej teorii o rozproszonej wiedzy (prezentowanej i rozwijanej przede wszystkim przez Friedricha Hayeka) wydaje się nieefektywne lub wręcz szkodliwe. Według Hayeka współczesny rozwój prawa opiera się na błędnych przesłankach ekonomicznych. „Prawnicy bez wyjątku opierają się (opisując przeszły okres *laisser-faire*) na bajce, że wolne przedsiębiorstwa budowane są na wyzysku robotników fizycznych i obwiniają >>wczesny kapitalizm<< lub >>liberalizm<< za pogorszenie materialnego standardu klasy pracującej”<sup>6</sup>.

Czy Szkoła Austriacka jest dziś aktualna? Odpowiedź wydaje się ze wszech miar pozytywna, choćby ze względu na odmienne od dominującego nurtu odpowiedzi jakie przedstawiciele szkoły udzielają na przyczyny powstania obecnego kryzysu finansowego czy ich wyjaśnienia dotyczące cykli koniunkturalnych lub twardą obronę własności prywatnej i wolnego rynku. Tam gdzie obecnie dostrzega się wady i słabość rynku Austriacy dostrzegają wady i słabość rządu. Sprzeciwiają się oni przede wszystkim popularnej tezie, że za obecny kryzys odpowiedzialny jest nieskrępowany wolny rynek. Po pierwsze dlatego, że według nich obecnie w żadnym państwie na świecie nie funkcjonuje nieskrępowany wolny rynek a po drugie dlatego, że przyczyną obecnego kryzysu nie jest wolny rynek, zachłanność konsumentów lub bankierów ale przede wszystkim błędna polityka monetarna banku centralnego, utrzymywanie systemu bankowego opartego na systemie rezerw cząstkowych i

---

<sup>5</sup> L. Mises, *Interwencjonizm*, Kraków 2000, s.49.

<sup>6</sup> F.A. Hayek, *Law, legislation...t.1*, s. 67. Hayek nazywa zresztą takie myślenie legendą, w całości nieprawdziwą, która stała się „folklorem naszych czasów” – z legendą tą polemizuje w pracy zbiorowej, której jest redaktorem – zob. *Capitalism and the Historians*, London 1953.

oczywiście sam pieniądź, którego wartość jest dowolnie kształtowana wolą władzy (*fiat money*).

Kilka uwag o metodologii Szkoły Austriackiej. Dla Austriaków ekonomia jest przede wszystkim częścią ogólnej teorii ludzkiego działania, czyli nauką praksologiczną jak ją definiował Ludwig von Mises. Rola upływającego czasu jest dla Austriaków bardzo istotna – ekonomia nie jest nauką o decyzjach ale o działaniu w czasie. Ekonomia nie jest nauką o rzeczach ale nauką o ludziach, ich zamiarach i działaniach, dlatego charakterystyczną cechą szkoły jest subiektywizm i indywidualizm. Dla Austriaków granice w ekonomii nie są tworem obiektywnych zjawisk czy materialnych czynników (na przykład światowych zasobów ropy naftowej) ale przedsiębiorczej wiedzy człowieka. Dlatego jak zauważa J.H. de Soto „wynalezienie gaźnika podwajającego efektywność spalania paliwa w silniku ma ten sam ekonomiczny skutek, co podwojenie wszystkich fizycznych zasobów ropy naftowej”<sup>7</sup>. Austriacy są niezwykle krytyczni wobec wszystkich ekonomicznych teorii równowagowych, gdyż eliminują one ze swoich rozważań zjawisko przedsiębiorczości, która jest główną siłą austriackiej ekonomii. Dodatkowo modele równowagowe zazwyczaj ignorują rolę koordynacyjną jaką odgrywa przedsiębiorczość. Przedsiębiorcy stale generują informacje, które są zasadniczo subiektywne i praktyczne, rozproszone i trudne do wyrażenia. Informacja na rynku jest subiektywna a nie obiektywna. Nigdy nie możemy założyć, że owa informacja jest po prostu „dana” – informacje są dopiero odkrywane w procesie konkurencji. Roli wiedzy, jej wykorzystaniu w społeczeństwie a także konkurencji jako procedurze odkrywania wiedzy Hayek poświęcił wiele artykułów<sup>8</sup>.

Charakterystyczny dla Austriaków jest także sprzeciw przeciwko dzieleniu ekonomii na dwa niezależne działy - mikroekonomię i makroekonomię, które można badać niezależnie od siebie. Ponadto Austriacy są niezwykle sceptyczni w stosunku do formalizacji matematycznej w analizie ekonomicznej. Carl Menger dziwił się jak możemy na przykład zdobyć wiedzę „o materii wartości, materii renty z ziemi, materii zysku przedsiębiorcy, podziału pracy, bimetalizmu itd. za pomocą metod matematycznych?”<sup>9</sup>. Formalizm matematyczny jest wprawdzie odpowiedni do wyrażania stanów równowagi ale pomija zjawisko czasu i kreatywności przedsiębiorcy.

---

<sup>7</sup> J.H. de Soto, *Spór metodologiczny (Methodenstreit) Szkoły Austriackiej*, artykuł dostępny na stronie (dostęp 23.11.2008): <http://www.mises.pl/280>

<sup>8</sup> F.A. Hayek, *Competition As A Discovery Procedure*, “The Quarterly Journal of Austrian Economics” vol. 5, no. 3, 2002, trzy artykuły zawarte w książce *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, Kraków 1998 a mianowicie: *Wykorzystywanie wiedzy w społeczeństwie, Ekonomia i wiedza, Znaczenie konkurencji*.

<sup>9</sup> L. Warlas, *Correspondence of Leon Walras and Related Papers*, Amsterdam 1965, s. 3.

Według Austriaków tworzenie ekonometrycznych modeli prognostycznych jest tak naprawdę bezwartościowe. Nie można w sposób naukowy wiedzieć dzisiaj, co się stanie jutro, ponieważ zależy to przede wszystkim od wiedzy i informacji, które jeszcze nie pojawiły się lub nie zostały przetworzone w procesie ekonomicznym. Można wprowadzić przewidywać trendy lub wzorce zachowań, lecz posiadają one teoretyczną naturę w stosunku do której empiryczna weryfikacja jest bezużyteczna.

Tak więc za J.H. de Soto można wymienić najważniejsze zarzuty Austriaków wobec neoklasycznej ekonomii: koncentracja na stanach równowagi, w których ludzie mają pełną informację, ujmowanie w modelach najbardziej oczywistych zmiennych a pomijanie innych, trudnych do empirycznego uchwycenia ( wartości moralne, nawyki) a także rozwijanie formalizacji matematycznej ukrywającej prawdziwe związki przyczynowo-skutkowe<sup>10</sup>. „Szkoła Austriacka jest dziś w rozkwicie. W świecie akademickim dzieje się tak dzięki gwałtownemu odwrotowi od matematyzacji, odrodzeniu logiki werbalnej jako narzędzia metodologicznego, a także poszukiwaniu stabilnej teoretycznej tradycji w domu wariatów makroekonomicznego teoretyzowania. W kategoriach polityki Szkoła Austriacka wydaje się coraz bardziej atrakcyjna zważywszy na ciągnącą się zagadkę cykli koniunkturalnych, upadek socjalizmu, koszt i porażkę regulacyjnego państwa opiekuńczo-wojennego (*welfare-warfare state*) i publiczną frustrację spowodowaną przez nadmierny rozrost rządu”<sup>11</sup>.

Chciałbym teraz przejść do wyjaśniania przez Austriaków przyczyn obecnego kryzysu finansowego, za który według nich nie odpowiada wolny rynek a jedynie błędne interwencje rządowe, pusty pieniądz i błędna polityka gospodarcza. Wszyscy Austriacy uważają, że pieniądz i bankowość powinny być pozostawione wolnemu rynkowi i że rządowe interwencje w tym zakresie mogą jedynie zaszkodzić. Mises już w 1912 roku (FED powstał w 1913) argumentował w pracy *Teoria pieniądza i kredytu*, że gdy bank centralny obniża sztucznie stopy procentowe poniżej poziomu rynkowego wypacza sektor dóbr kapitałowych i wywołuje cykl koniunkturalny, który prędzej lub później musi skończyć się gospodarczym spadkiem, gdy błędne inwestycje pojawiają się na rynku<sup>12</sup>.

W latach dwudziestych ubiegłego wieku Mises i Hayek założyli w Wiedniu Austriacki Instytut Badania Cykli Koniunkturalnych, dzięki któremu obaj wykazywali, że bank centralny jest źródłem cyklu. Hayek rozwinął teorie Misesa w pracach *Ceny i produkcja* oraz *Teoria monetarna i cykle koniunkturalne* a sama teoria Hayeka została nazwana „teorią

---

<sup>10</sup> J.H. de Soto, *Spór metodologiczny...*

<sup>11</sup> L. Rockwell, *Istotność Austriackiej Ekonomii*, artykuł dostępny na stronie (dostęp 23.11.2008): <http://www.mises.pl/80>

<sup>12</sup> L. Mises, *The Theory of Money and Credit*, Yale 1953, s. 216 i n.

koniunktury jako teorią przeinwestowania pieniężnego<sup>13</sup>. Hayek i cała Szkoła Austriacka odrzuca pogląd o neutralności pieniądza dla gospodarki, wręcz przeciwnie – ekspansja pieniężna powoduje zakłócenia, które silnie oddziałują na realne procesy alokacyjne w gospodarce. Z austriackiej teorii cyklu wynika, że jeśli stopy procentowe znajdują się na właściwym poziomie, czyli odzwierciedlają naturalną stopę procentową, to nie będzie regularnie występował w gospodarce cykl koniunkturalny. (Szkoła Austriacka definiuje naturalną stopę procentową jako stopę odzwierciedlającą preferencję czasową konsumentów) Jeżeli więc władze sztucznie obniżą stopę procentową – wywołają nieunikniony cykl koniunkturalny.

Austriacy zwracają uwagę, że równanie wymiany Fishera i szkoły monetarnej koncentruje się wyłącznie na globalnym poziomie cen, produkcji i pieniądza, natomiast pomija zjawiska najistotniejsze dla gospodarki – zmiany struktury cen oraz ich przyczyny i skutki. W ilościowej teorii pieniądza błędnie zakłada się, zdaniem Austriaków, że zmiany ilości pieniądza oddziałują jedynie na ogólny poziom cen, natomiast pomija wpływ zmiany ilości pieniądza na strukturę cen i w konsekwencji przedmiotem analizy jest wpływ ilości pieniądza na ogólną wielkość produkcji zamiast na poszczególne gałęzie.

Austriacy zwracają uwagę, że jednym z podstawowych problemów współczesnego systemu gospodarczego i źródłem niestabilności jest znacjonalizowany rynek pieniądza o silnej tendencji inflacjonistycznej. Friedrich Hayek już w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku zwracał uwagę, że powstrzymywanie inflacji nie jest problemem ekonomicznym czy technicznym ale problemem politycznym. „Gdyby władze monetarne rzeczywiście tego chciały i były gotowe zaakceptować konsekwencje, mogłyby to zrobić praktycznie z dnia na dzień<sup>14</sup>. Hayek przede wszystkim podkreślał zgubne skutki inflacji i twierdził, że jeśli chcemy utrzymać wolne społeczeństwo to za wszelką cenę musimy powstrzymać inflację wywoływaną przez rządy i władze monetarne. Hayek zwracał uwagę, że inflacja przede wszystkim pogarsza sytuację wierzycieli, którymi obecnie w większości są pracownicy najemni i drobni ciułacze. Uważał, że na skutek inflacji długoterminowi wierzyciele - posiadacze rządowych obligacji są częściowo wyłączeni. Przede wszystkim zwracał jednak uwagę, iż inflacja podważa wiarygodność praktyk księgowych i wskutek niej firmy uzyskują fałszywe zyski. Na gruncie księgowym można by uwzględnić deprecjację

---

<sup>13</sup> F. Hayek, *Prices and Production*, New York 1931 (pierwsza publikacja), książka dostępna na stronie internetowej (dostęp 22.11.2008): <http://mises.org/books/pricesproduction.pdf> oraz *Monetary Theory and the Trade Cycle*, London 1933.

<sup>14</sup> F. Hayek, *Czy możemy jeszcze uniknąć inflacji*, artykuł po raz pierwszy wygłoszony w Tarrytown w stanie Nowy York 18 maja 1970 roku, artykuł dostępny na stronie internetowej (dostęp 25.11.2008): <http://www.mises.pl/600> tytuł oryginału: *Can We Still Avoid Inflation?*

waluty jako czynnika wpływającego na koszt odtworzenia kapitału, jednak władze podatkowe zawsze będą naciskać na opodatkowanie takich pseudo-zysków. Dla Hayeka niezwykle groźnym skutkiem inflacji była deformacja struktury cen, gdyż podkreślał że ceny nigdy nie rosną w tym samym czasie. Ludwig von Mises natomiast zwracał uwagę, że w na początku cyklu koniunkturalnego zapoczątkowanego przez ekspansję kredytową „wszyscy czują się szczęśliwi, żyjąc w przekonaniu, że nareszcie ludzkość ostatecznie pokonała ponury stan niedostatku, osiągnąwszy wieczny dobrobyt. W rzeczywistości jednak całe to zadziwiające bogactwo jest kruche, jak zamek zbudowany na grząskich piaskach ułudy. Nie ma przyszłości. Nie ma sposobu na zastąpienie banknotów i depozytów nieistniejącymi dobrami kapitałowymi. Lord Keynes stwierdził w poetyckim duchu, że ekspansja kredytowa wprowadziła w życie >>cud przemiany kamienia w chleb<<. Jednak po bliższym przyjrzeniu się, cud ten wydaje się równie wątpliwy, jak sztuczki hinduskich fakirów”<sup>15</sup>.

Inflacja jest początkowo dobrze postrzegana przez przedsiębiorstwa, ceny produktów okazują się wyższe niż zakładano, powstaje stan euforii i poczucia prosperity. Jednakże utrzymanie takiego stanu wymaga nie tylko inflacji, ale rosnącej inflacji. Hayek podkreślał, że nie każda inflacja musi doprowadzić do hiperinflacji, lecz jeśli chcemy utrzymać opartą na inflacji prosperitę to musimy niestety systematycznie zwiększać poziom inflacji. Hayek porównywał władze monetarne próbujące za pomocą inflacji realizować określone cele gospodarcze lub społeczne, jak choćby politykę pełnego zatrudnienia do trzymania tygrysa za ogon. „Tygrys będzie biegał coraz szybciej, a jego ruchy będą stawać się coraz bardziej nerwowe, a perspektywa wypuszczenia go będzie stawać się coraz bardziej przerażająca, w miarę jak tygrys będzie stawał się coraz bardziej wściekły”<sup>16</sup>. Austriacy podkreślali wyraźnie, że standard złota jako tama dla ekspansjonistycznej polityki monetarnej upadł właśnie dlatego, że był przeszkodą dla inflacji. Lord Keynes standard złota porównywał nawet do „złotych kajdan” i „barbarzyńskiego reliktu”. Murray Rothbard w charakterystycznym dla siebie stylu odpowiadał, że „złoto rzeczywiście jest w pewnym sensie >>barbarzyńskim reliktem<<. Żaden >>barbarzyńca<< z prawdziwego zdarzenia nie przyjąłby nigdy zapłaty w lipnych papierach czy kredytach bankowych, w których używanie jako pieniądza, my – nowocześni światowcy – daliśmy się zrobić”<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> L. Mises, *Gospodarcze skutki taniego pieniądza*, artykuł dostępny na stronie internetowej (dostęp 25.11.2008); [http://www.mises.pl/153#\\_edn1](http://www.mises.pl/153#_edn1)

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> M. Rothbard, *Złoto, banki, ludzie – krótka historia pieniądza*, Warszawa, s. 129.

Powodowanie zjawisk inflacyjnych, czyli druk „pustego pieniądza” Austriacy przyrównują do fałszerstwa<sup>18</sup>. Najbardziej radykalny w swojej krytyce M. Rothbard twierdzi nawet, iż zamiast czci oddawanej Amerykańskiemu Systemowi Rezerwy Federalnej powinno się go napiętnować jako wandalę i dziwił się, że Alana Greenspana – Prezesa Banku Rezerwy Federalnej, „zamiast obrzucić pomidorami i zgniłymi jajkami, uznaje się powszechnie za niezastąpionego dla systemu gospodarki i finansów”<sup>19</sup>. Ekspansja monetarna jest po prostu przez Szkołę Austriacką traktowana jako gigantyczny system ukrytego opodatkowania, nałożonego na grupy o stałym dochodzie, oddalone od wydatków i dotacji rządowych, oraz wymierzona w ludzi oszczędzających. Austriacy nie wierzą w skuteczność antyinflacyjnej polityki banków centralnych. Według nich twierdzenie wyznawane przez monetarystów, że banki centralne mogą spełniać rolę w ograniczaniu podaży pieniądza taką jaką kiedyś pełniło złoto jest niebezpieczną naiwnością. Taką naiwną, zdaniem Austriaków, wiarę prezentuje Leszek Balcerowicz twierdząc, że niezależność banku centralnego to rozwiązanie będące substytutem tych ograniczeń podaży pieniądza jakie kiedyś spełniało złoto, gdzie „granice ekspansji pieniądza wyznaczała zatem przyroda, co ograniczało możliwość jego psucia przez człowieka”<sup>20</sup>. Szkoła Austriacka opowiada się jednak przeciw takiemu rozwiązaniu, gdyż wątpi w skuteczność takiego zarządzania pieniądzem a nawet w samą celowość „zarządzania” podażą – jest to tylko inna forma kontroli nad pieniądzem i przeniesiona z polityków na bankierów<sup>21</sup>. Dlatego Austriacy nawołują do pozbawienia rządu władzy nad podażą pieniądza<sup>22</sup> i likwidacją centralnej bankowości, gdyż jak podkreślają cykle gospodarcze pojawiły się w osiemnastym wieku, wraz z powstaniem pierwszych banków centralnych i upowszechniały się oraz nasilały równoległe z rozwojem bankowości centralnej.

---

<sup>18</sup> „By poznać i zrozumieć tajemnice nowoczesnego systemu monetarnego i bankowego, najlepiej uświadomić sobie, że rząd i jego bank centralny działają dokładnie tak, jak działałby wielki fałszerz i powodują podobne skutki społeczne i ekonomiczne. (...) New Yorker opublikował rysunek, na którym grupa fałszerzy patrzy z przejęciem na maszynę drukarską, z której schodzi pierwszy banknot dziesięciodolarowy. „O rany”, mówi jeden z nich, „ale lokalne sklepy dostaną zastrzyk”. I dostają. W miarę jak fałszerze drukują nowe banknoty, coraz więcej pieniędzy idzie na to, co jest im potrzebne: zarówno na towary, które kupują sobie, jak i – w przypadku rządu – na pożyczki i inne cele związane z „dobrem publicznym”. Ale wynikający z tego dobrobyt jest iluzoryczny. Jedynym rezultatem jest zwiększenie zakupów i, co za tym idzie, wzrost cen”, M. Rothbard, *Złoto, banki, ludzie – krótka historia pieniądza*, s. 132-133.

<sup>19</sup> Tamże, s. 132.

<sup>20</sup> L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój*, s. 224.

<sup>21</sup> „Nawet najbardziej zagorzały zwolennik centralnej bankowości musiałby przyznać, że jest ona w większym stopniu sztuką, niż nauką. (...) nie powinniśmy dawać jajogłowym specom politycznym kolejnej dekady na majsterkowanie, bo w tym wypadku właśnie ta arogancka i ignorancka niegospodarność centralnych bankierów jest głównym źródłem braku makroekonomicznej stabilności”, R. Murphy, *Tajemnica centralnej bankowości*, artykuł dostępny na stronie internetowej (dostęp 29.11.2008) : <http://www.mises.pl/159>

<sup>22</sup> „Żeby uratować naszą gospodarkę i zapobiec horrorowi lawinowej inflacji, my, naród, musimy pozbawić rząd władzy nad podażą pieniądza. Pieniądże są zbyt ważne, by pozostawić je w rękach bankierów, prominentnych ekonomistów i finansjery”, M. Rothbard, *Złoto, banki, ludzie – krótka historia pieniądza*, s.143.



Tak więc reasumując – przyczyną obecnego kryzysu nie jest wina wolnego rynku ale błędna polityka monetarna prowadzona przez szefa FED- Alana Greenspana, pusty pieniądź oparty na przymusie i definicji legalnego środka płatniczego oraz system bankowy oparty na systemie rezerw cząstkowych powodujący, że banki mają możliwość kreowania pustego pieniądza za pomocą kreowania depozytów i tym samym automatycznie w sposób nieunikniony również wywołują cykl koniunkturalny. Austriacy zarzucają monetarystom niekonsekwencje w analizie polityki fiskalnej i monetarnej. O ile Milton Friedman popularyzuje tezę, że „nie ma darmowych obiadów” (każdy wydatek budżetowy musi być przez kogoś sfinansowany) o tyle, słusznie zauważa Mateusz Machaj, iż w przypadku polityki pieniężnej Friedman zapewne mógłby powiedzieć „nie ma darmowych obiadów z wyjątkiem przypadku, gdy nie widać, kto ten obiad gotuje”<sup>23</sup>.

Austriacy zwracają dodatkowo uwagę na fakt, że przyczyną ogromnego boomu na rynku mieszkaniowym była interwencjonistyczna polityka rządu. Witold Kwaśnicki wyraźnie oskarżył polityków i państwo za wywołanie obecnego kryzysu finansowego<sup>24</sup>. Wielu ekonomistów podkreśla także, że ustawa o reinwestowaniu w społeczność lokalną, wraz z jej nowelizacją w 1994 roku wymuszała na bankach i instytucjach oszczędnościowych udzielania kredytów ludziom o obniżonej zdolności kredytowej<sup>25</sup>. Na koniec to *Fannie Mae* i *Freddie Mac* posiadając wsparcie rządu umożliwiły ogromny rozwój kredytów *subprime*. Robert Blumen już w 2002 roku zwracał uwagę na zagrożenie związane z niewypłacalnością *Fannie Mae* w przypadku pęknięcia bańki spekulacyjnej<sup>26</sup>. *Fannie Mae* i *Freddie Mac* były „przedsiębiorstwami wspieranymi przez rząd” - korzystały z przywilejów nadanych przez

---

<sup>23</sup> M. Machaj, *Nadchodzi kolejna lekcja*, artykuł dostępny na stronie internetowej (dostęp 25.11.2008):

<http://www.mises.pl/540>

<sup>24</sup> W. Kwaśnicki, *Za kryzys finansowy odpowiadają politycy i państwo*, artykuł dostępny na stronie internetowej (dostęp 25.11.2008): <http://www.mises.pl/875>

<sup>25</sup> Community Reinvestment Act of 1977, “SEC. 804. (a) IN GENERAL.--In connection with its examination of a financial institution, the appropriate Federal financial supervisory agency shall--

(1) assess the institution's record of meeting the credit needs of its entire community, including low- and moderate-income neighborhoods, consistent with the safe and sound operation of such institution; and  
(2) take such record into account in its evaluation of an application for a deposit facility by such institution.”

Pełny tekst ustawy: <http://www.fdic.gov/regulations/laws/rules/6500-2515.html>

<sup>26</sup> „Fannie umożliwiała bankom udzielanie pożyczek ludziom, którzy w normalnych warunkach nie mieliby zdolności kredytowej, na zakup domów, na które w normalnych warunkach nie byłoby ich stać... Kredytobiorcy, banki i udziałowcy Fannie wydają się bardzo zadowoleni z tego układu. Podatnicy zapewne nie zauważą niebezpieczeństwa do momentu kiedy stanie się jasne, że trzeba zapłacić rachunek. Tymczasem gdyby tylko wzrosły stopy procentowe, spadły ceny domów a współczynnik niewypłacalności wzrósł ponad rezerwy Fannie Mae, udziałowcy tego sponsorowanego przez rząd przedsiębiorstwa zapewne zwróciliby się do podatników o ratunek”, R. Blumen, *Fannie Mae Distorts Markets*, artykuł z 17 czerwca 2002 roku dostępny na stronie internetowej (dostęp 25.11.2008): <http://mises.org/story/986>

rząd, były nadzorowane przez Kongres, a co najważniejsze funkcjonowały w przekonaniu, że w przypadku bankructwa będą dofinansowane. Nie było więc mowy o „wolnym rynku”<sup>27</sup>.

Zgodnie więc z poglądami Austriaków jeśli chcemy zachować wolne społeczeństwo i gospodarkę rynkową a także uniknąć powtarzających się dramatycznych cykli koniunkturalnych powinniśmy zlikwidować bank centralny i wprowadzić wolną bankowość, umożliwić „run” na banki, powrócić do standardu złota i zagwarantować pełne przestrzeganie praw własności. Jak mawiał Murray Rothbard „do odbudowy Starej Republiki niezbędny jest system gospodarczy oparty na nienaruszalnym prawie własności prywatnej, na prawie każdego człowieka do posiadania nabytej własności i do wymiany produktów swojej pracy. Żeby to osiągnąć, musimy mieć pieniądze, których dostarczy wolny rynek, pieniądze złote, a nie papierowe, pieniądze, których jednostką będzie określona wagowo ilość złota, a nie nazwa papierka wyemitowanego przez rząd kierujący się swoim widzimisię”<sup>28</sup>.

Na koniec, chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że błędne odczytywanie przyczyn kryzysu może doprowadzić do leczenia choroby jeszcze większą chorobą. Jeśli rację ma Szkoła Austriacka w wykazywaniu, że przyczyną dzisiejszego kryzysu na rynku mieszkaniowym i finansowym są błędne interwencje państwowe (także ustawodawcze) a także niestabilny, wymuszony system centralnej bankowości oparty na pustym pieniądzu to wyjątkowo złowieszczą muszą brzmieć analizy wielu prominentnych myślicieli ze szkoły *law and economics* upatrujących w obecnym kryzysie szansy na przekonanie społeczeństwa do wzrostu rządowej kontroli i regulacji. Richard Posner twierdzi między innymi, że „podrywając wiarę w wolny rynek, depresja otwiera drzwi zwiększeniu rządowej ingerencji w ekonomię i wzrostowi opodatkowania”<sup>29</sup>, co Posner przyjmuje z zadowoleniem nie dostrzegając, że to właśnie rząd jest głównym źródłem kryzysu.

\*Nota o autorze:

**Dr Hubert Kaczmarczyk,**

1. adiunkt zatrudniony na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Kochanowskiego w Kielcach,
2. wykładowca w Wyższej Szkole Ekonomii i Prawa w Kielcach,

<sup>27</sup> Więcej na ten temat, zobacz S. Horowitz, *An Open Letter to my Friends on the Left*, artykuł dostępny na stronie internetowej (dostęp 25.11.2008): [http://myslu.stlawu.edu/~shorwitz/open\\_letter.htm](http://myslu.stlawu.edu/~shorwitz/open_letter.htm)

<sup>28</sup> M. Rothbard, *Złoto, banki, ludzie – krótka historia pieniądza*, s. 154.

<sup>29</sup> R. Posner, *Do Depressions Have a Silver Lining?*, artykuł dostępny na stronie internetowej (dostęp 29.11.2008): [http://www.becker-posner-blog.com/archives/2008/11/do\\_depressions.html](http://www.becker-posner-blog.com/archives/2008/11/do_depressions.html)

3. kierownik działu prawnego Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach  
Tel. 0694 498-020, adres email: [hubertok@interia.pl](mailto:hubertok@interia.pl)

**Adres do korespondencji:**

Hubert Kaczmarczyk

Instytut Ekonomii i Administracji

Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego

Ul. Świętokrzyska 21A

25-406 Kielce